



Sygn. akt V CK 836/04

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie

SSN Tadeusz Domińczyk (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A. T.

przeciwko N. G. i J. J.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 29 czerwca 2005 r., kasacji powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 9 lipca 2004 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję kasacyjną.

Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w W. oddalił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w L. uchylającego wyrok zaoczny i oddalającego powództwo. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji, że powódka nie wykazała, aby kwota 35.000,- złotych, z tytułu ceny sprzedaży mieszkania stanowiącego jej własność, została pozyskana przez pozwanych bez podstawy prawnej. Przyjął, że schorowana i wymagająca opieki powódka zgodziła się, aby pozwana, u której przebywała od około 3

lat, zadysponowała we własnym zakresie pieniędzmi z umowy sprzedaży, do której pozwana doprowadziła własnymi staraniami przy pełnej akceptacji matki oraz, że motywacja jaka kierowała powódką obejmowała w istocie zwrot pozwanej ceny, uiszczony swego czasu przez powódkę za wykup mieszkania od Gminy, środkami finansowymi pozwanej, jak również nadzieja na uzyskanie w mieszkaniu tej córki, centrum swoich spraw życiowych. To ostatnie stało się faktem gdy po umowie sprzedaży pozwana wyremontowała i urządziła dla matki w swoim mieszkaniu osobny pokój i przez okres ponad roku po umowie strony pozostawały we wspólnocie rodzinnej. Za usprawiedliwione uznał Sąd Apelacyjny sugestie Sądu Okręgowego, że do pogorszenia się stosunków pomiędzy stronami i w efekcie - do zamieszkania powódki w domu opieki społecznej, doszło po tym jak powódka wyjechała do drugiej córki z zamiarem krótkiego tam pobytu i nie tylko nie wróciła do wspólnego z pozwanymi mieszkania, ale w niedługim czasie wystąpiła z doniesieniem do Prokuratury, sporządzonym przez drugą córkę i jej męża, o przywłaszczeniu sobie przez pozwanych jej pieniędzy pochodzących ze sprzedaży mieszkania. Sąd Apelacyjny zaaprobował dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dowodów, w świetle której za niewiarygodne uznał twierdzenia powódki odnośnie do uzgodnienia, że pozwana kupiła dla matki kawalerkę, oraz co do tego, że powódka ze środków własnych wykupiła w 1996 roku od Gminy mieszkanie, które następnie sprzedała za 35.000,- złotych. Za wykazane uznał natomiast, iż w okresie, gdy powódka przebywała u drugiej córki, którego mieszkanie było małe i korzystało z niego kilka osób pozwana proponowała matce zamieszkanie w nabytym przez pozwaną 2 - pokojowym lokalu zaadaptowanym na cele mieszkalne, ale powódka odmówiła. Odnośnie do prawnej podstawy rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny stwierdził, że prawidłowo Sąd pierwszej instancji wymienił art. 405 k.c. jako materialno-prawną przesłankę dochodzonego przez powódkę roszczenia i trafnie przyjął, iż nie zostały wykazane okoliczności pozwalające na uwzględnienie powództwa. Akcentował, że w świetle twierdzeń powódki nie można było przyjąć jako podstawy roszczenia przepisów kodeksu cywilnego o darowiźnie ponieważ powódka utrzymywała, że pozwana weszła w posiadanie jej pieniędzy wbrew jej woli. Zwrócił przy tym uwagę na chwiejność twierdzeń powódki odnośnie do tego, że pozwana przywłaszczyła sobie kwotę 35.000,- złotych lub, że wzięła sobie te pieniądze za zgodą powódki, a następnie nie zwróciła.

W kasacji powódka zarzuciła naruszenie prawa materialnego art. 74 § 1 i 2, 75, 158, 389, 405 k.c. przez błędne przyjęcie, że dopuszczalne jest prowadzenie dowodów

ze świadków ponad treść umowy notarialnej na okoliczność własności środków przeznaczonych na pokrycie ceny, przez błędne uznanie, że powódka zobowiązała się rozporządzić środkami ze sprzedaży mieszkania na rzecz pozwanej oraz przez błędne uznanie, że pozwani nie byli zobowiązani do zwrotu kwot stanowiących cenę za mieszkanie powódki. Zarzuciła też naruszenie art. 87 KRiOp. i art. 22 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. (bliżej nie określonej) przez błędne przyjęcie, że opieka na starą i schorowaną matką rodzi po stronie dzieci roszczenie o przejęcie majątku matki, oraz, że lokal stanowiący własność pozwanej jest lokalem socjalnym.

W ramach podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 393¹ pkt 2 k.p.c. skarżąca zarzuciła naruszenie art. 233, 244, 246, 247 i 328 § 2 k.p.c. przez ustalenie niezgodne z treścią dokumentów urzędowych oraz oparte na dowodach prowadzonych przeciwko i ponad osnowę dokumentów urzędowych, że mieszkanie od Gminy wykupiła pozwana, oraz przez pominięcie dowodów wskazujących, że powódka straciła swoje pieniądze.

Sad Najwyższy zważył, co następuje:

Powódka przy różnych sposobnościach różnie twierdziła o okolicznościach towarzyszących uzyskaniu przez pozwaną pieniędzy za sprzedaż jej mieszkania w M. Chronologicznie rzecz ujmując, w styczniu 2001 r. w wezwaniu do dobrowolnej zapłaty skierowanym do pozwanej zarzuciła: „którą to kwotę w perfidny sposób wraz z konkubinem J. J.... (-) mi ukradł...”, a następnie w pisemnym doniesieniu do Prokuratora Rejonowego w L. twierdziła, że „za moją zgodą przedmiotowe pieniądze pobrała córka N. G. wraz z konkubinem od kupującego P. S. T.... (-) uzyskane pieniądze ze sprzedaży mieszkania nie widziałam na oczy. Umówiłam się z córką N., że kupi mi w G. nie dużą kawalerkę, tym czasem zamieszkałam u córki... (-)”. Przesłuchana w charakterze świadka w dniu 23 lutego 2001 r. w Komisariacie policji w G. zeznała „Jak też nie wiem w jakich okolicznościach córka N. weszła w posiadanie moich pieniędzy w kwocie 35.000,- zł... (-). Wcześniej była umowa, że te pieniądze...(-) wpłaci na konto nasze wspólne”. Przesłuchana w dniu 25 czerwca 2001 r. zaprzeczyła, aby wyraziła zgodę na wpłacenie przez kupującego ceny do rąk pozwanej oraz zeznała: „w trakcie spisywania aktu notarialnego dowiedziałam się, że pieniądze... (-) już otrzymała moja córka N. (-). Gdy notariusz zapytał się, czy została uregulowana kwota 35 tys. zł ja zapytałam się mej córki co z pieniędzmi ona mi odpowiedziała, że kwota należna została już uregulowana, więc ja przytaknęłam... (-) lecz ja tych pieniędzy nie widziałam... (-)”, natomiast konfrontowana w dniu 27 czerwca 2001 r. z córką N. zeznała „Ja wielokrotnie zwracam się do córki o zwrot pieniędzy w kwocie 20 tys. zł w tym miała

mi udostępnić pokój z łazienką i osobnym wyjściem z jej domu. Jeśli by na to córka przystała to ja bym się nie dopominała o zwrot tych pieniędzy a teraz żądam zwrotu 35 tys. zł”. W sprawie niniejszej w uzasadnieniu pozwu powódka podała, że za jej zgodą pieniądze ze sprzedaży od kupującego... (-) wzięła moja córka N. G. wraz z konkubinem J. J.... (-). Uzyskanych pieniędzy ze sprzedaży mojego mieszkania na oczy nie widziałam. Umówiłam się z córką, że kupi mi niedużą kawalerkę w G.... (-)”. Przesłuchana w charakterze strony zeznała: „skoro ja miałam mieszkać u córki i ona mi miała kupić mieszkanie nie sprzeciwiałam się temu by ona te pieniądze miała. Tak uzgodniłam z pozwaną, iż w ciągu kilku miesięcy miała mi zakupić kawalerkę wykorzystując te pieniądze miała mi przelać na konto... (-). Po jakimś czasie wyszło, iż pozwana miała kupić nieruchomość w miejscowości B. Nieruchomość w B. kupiła pozwana na siebie, a ja zostałam bez pieniędzy... (-).

Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku istotne znaczenie przywiązał do wypowiedzi powódki w doniesieniu o przestępstwie i w uzasadnieniu pozwu nie dostrzegając, że akurat w tych wypowiedziach nie ma sprzeczności; wyrażają one zgodę powódki (a ściślej – niesprzeciwianie się) na czynność faktyczną odebrania przez pozwaną pieniędzy od kupującego ale bez wyrażenia woli obdarowania pozwanej lub zapłaty za usługi świadczone przez pozwaną, względnie na poczet przyszłych od niej usług. Mogło to więc usprawiedliwiać przekonanie powódki, że pozwana przywłaszczyła sobie przedmiotowe pieniądze. W rzeczy samej też z wszystkich wypowiedzi powódki – abstrahując od różnego ujmowania przez nią zgody bądź niesprzeciwiania się wpłaceniu przez kupującego pieniędzy do rąk pozwanej – wynikało, że nigdy nie było jej zamiarem bezpłatne świadczenie na rzecz pozwanej kosztem swego majątku i że zatrzymanie sobie przez pozwaną kwoty 35.000,- zł tylko wówczas uznałaby ona za usprawiedliwione, gdyby doszło do kupna dla niej kawalerki, albo „dopisania” jej do współwłasności innej nieruchomości, albo urządzenia dla niej samodzielnego mieszkania według jej wyobrażenia, albo ustanowienia dla niej prawa dożywocia i że dopóki to nie nastąpiło powódka uważała siebie za uprawnioną do kwoty 35.000,- złotych, aczkolwiek nie sprzeciwiała się „przechowywaniu” pieniędzy przez pozwaną. Przytoczone przez powódkę okoliczności faktyczne nakazywały ocenić powództwo w świetle art. 415 k.c. lub art. 471 k.c. w zw. z art. 845 k.c. a nie na podstawie art. 405 k.c., jak to z gruntu błędnie przyjęły obydwie orzekające w sprawie Sądy. Podniesiony przez pozwaną zarzut darowizny czy też zapłaty ze strony matki na jej rzecz, motywowanej względami zabezpieczenia sobie spokojnej starości oraz zwrotu, wyłożonej przez 3 lata

przez pozwaną, sumy około 7-krotnie niższej na kupno przedmiotowego mieszkania, gdyby okazał się skuteczny, przesądziłby o bezzasadności powództwa opartego na twierdzeniu o przywłaszczeniu lub zaniechaniu zwrotu depozytu. Rzecz jednak w tym, iż Sąd Apelacyjny nie ustalił, żeby pomiędzy powódką i pozwaną doszło do zawarcia umowy darowizny i do jej wykonania, względnie – do zawarcia innej umowy, w świetle której kwota 35.000,- złotych miałyby stanowić ekwiwalent ze strony powódki. W tej kwestii Sąd Apelacyjny posługiwał się określeniami „korzyść majątkowa kosztem matki”, „uzyskała pozwana nie bez podstawy prawnej”, „powódka z własnej woli przekazała środki”, „przekazana jej przez matkę kwota nie była wykorzystana w sposób niegodny” nie określając czynności prawnej, w wyniku której uznał przysporzenie za usprawiedliwione i błędnie przyjmując, że źródłem przysporzenia było „uzyskanie korzyści” w rozumieniu art. 405 k.c. Wypada powtórzyć, że okoliczności faktyczne, przytoczone przez powódkę na uzasadnienie pozwu, nie dopuszczały rozważenia roszczenia w świetle art. 405 k.c. lecz na podstawie art. 471 w zw. z art. 845 k.c. lub ewentualnie w świetle art. 415 k.c. i to w stosunku do obojga pozwanych. Obrona pozwanej mogłaby okazać się skuteczna gdyby okazało się, że powódka darowała pozwanej kwotę 35.000,- zł lub zapłaciła pozwanej za opiekę, mieszkanie względnie tytułem zwrotu pożyczki (darowizny?) w związku z kupnem mieszkania w 1996 roku. Zaskarżony wyrok nie zawiera wymaganych ustaleń faktycznych ani prawidłowej koncepcji prawnej. Czyni to zasadnym zarzut kasacji naruszenia art. 405 k.c. i sprawia, że Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w W. do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).

Pozostałe zarzuty kasacji były bezzasadne. Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał żadnych dowodów, wobec czego nie mógł się dopuścić uchybień zarzucanych w kasacji w punktach „a”, „f”, „g”, „h”, „i”, zarzut zaś naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (pkt „j”) został uzasadniony argumentami nie przystającymi do treści tego przepisu; dotyczy on wszakże reguł sporządzenia uzasadnienia, a nie zasad ustalania stanu faktycznego. Na marginesie można dodać, że prowadzenie dowodów za świadków na okoliczność, z jakiego źródła pochodziły pieniądze uiszczone przez kupującego lub na jaki cel wykorzystany został kredyt, nie stanowi o prowadzeniu dowodów przeciwko lub ponad osnowę dokumentów urzędowych stwierdzających zawarcie umowy sprzedaży, ujawnienie prawa własności, zapłatę ceny lub zaciągnięcie kredytu, ponieważ dokumenty takie z natury swej nie zaświadcniają o powyższych okolicznościach.

Oczywiście bezpodstawne były zarzuty naruszenia prawa materialnego wymienione w punktach „c”, „d” i „e” kasacji. Zaskarżony wyrok nie tylko nie zawiera ustalenia, że powódka zawarła jakąkolwiek umowę zobowiązującą do przeniesienia własności nieruchomości lub umowę przedwstępną, ale rozpoznawana sprawa w ogóle nie dotyczyła materii objętej hipotezami wymienionych przepisów. Również nie sposób dopatrzeć się w zaskarżonym wyroku poglądu, iż w zamian za opiekę nad matką dzieci nabywają roszczenie o przejęcie majątku matki. Podobnie za nieporozumienie należało uznać zarzut kasacji dotyczący charakteru lokalu stanowiącego własność pozwanej skoro kwestia tego rodzaju nie była przedmiotem roszczenia powódki. Oczywista bezzasadność przedstawionych zarzutów nie wpływała na ocenę kasacji jako usprawiedliwionej z innych przyczyn.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.